

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkami i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w D. datku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 26.

29. lutego 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Pierwsza potyczka powstańców z wojskiem królewskim. — Dzienniki opozycyjne przestały wychodzić.

Anglija: O'Connell zamyśla apelować do izby wyższej, i wydaje adres do ludu irlandzkiego. — Posiedzenia parlamentu. — Mowa lorda Russel w sprawie Irlandyi.

Francyja: Książę Montpensier odjeżdża do Afryki. — Jenerał Herard prezydentem rzezy-pospolitej hajtyjskiej. — Posiedzenia izb. — Królowa Krystyna wyjechała z Paryża do Hiszpanii.

Grecyja: Ciągłe rozjątrzenie umysłów. — Dyskusyje nad wnioskiem do konstytucyi.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Bochni. Z Sanoka. — Z Olomuńca.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 14. lutego. Telegraficzna depesza z Hiszpanii: Madryt dnia 8. lutego. Kolumna buntowników, która pod dowództwem szefa insurekcyi, Boneta, opuściła Alikante, została dnia 5. lutego pod Eda przez jenerałnego komendanta Murcyi porażona, i poszła w rozsypkę. Zabrano nieprzyjacielowi dwiestu jeńców; buntownicy zostawili karabiny i dwie armaty. W Madrycie panuje spokojność; doniesienia z prowincyi są pomyślne; rozbrojenie milicyi narodowej odbywa się wszędzie bez wszelkiego oporu.

Do wiadomości o potyczce pod Eda, wczoraj telegraficzną drogą nadesłanej, były dołączone niektóre szczegóły, które urzędowy dziennik wieczorny uznał za rzecz potrzebną tymczasem zamilczeć. Zdaje się, że jenerałny

komendant Murcyi zaraz po odniesioném zwyciężtwie wykonał ściśle rozkazy ministra wojny co do postąpienia sobie z buntownikami, gdyż wszystkich pojmanyh oficerów rozstrzelać, a szeregowców dziesiątkować kazał. Jakie wrażenie sprawiły te wypadki w Alikante, dotychczas niewiadomo.

Dzienniki opozycyjne donoszą, że do pewnego czasu wychodzić nie będą, gdyż ministeryjalny rozkaz, ogłaszający kraj w stanie oblężenia, i skutki, które z tym rozkazem są połączone, nie pozwalają im więcej zajmować się roztrząsaniem spraw publicznych. Itak *Eco del Comercio*, *Espectador*, *Mozcardon* i *Tarentula* wychodzić już przestały.

Espectador zawiera w swoim przedostatnim numerze jeszcze jeden artykuł, który przewyższa to wszystko, co opozycyja w Hiszpanii dotąd pisała lub mówiła, gdyż jest jawnie przeciw tronowi i monarchii wymierzony.

»Budowa mówi *Espectador*, »którą umiarkowani, niegodni tego imienia, mniemali tak stała, ponieważ ją wzniesli na bagnietach, budowa ta chwieje się i za pierwszym podmuchem wiatru runie. Jakże mogli sobie ci zapamiętali wyobrażać, że Hiszpanija z r. 1844 ścierpi ich samowolne postępowanie? Jak mogli ci zaślepieni szaleńcy sądzić, że Hiszpanija przed bezimiennymi awanturnikami ugnie swą głowę? Hiszpańscy żołnierze nie wynajmują tyranom swych bagnietów. Spójrzycie na Alikante i Kartagenę! Ilekroć tylko zdarzy się okoliczność, protestują hiszpańscy żołnierze z energią przeciw obeldze, jaką im chcą wyrządzić umiarkowani, żądając po nich, aby się stali katami stronnictwa liberalnego i siepaczami sprowadzonej z Francyi policyi. Wyrok królewski, nakazujący rozstrzelać wszelkich współników powstania, nie pochodzi od Królowej Izabeli. Niepodobna, aby Królowa swój tron wałem pokaleczonych trupów umocnić chciała. Nie, — to nie naszej młodej Królowej ręka pragnie krew Hiszpanów rozlewać.

Nigdy takowa myśl nie mogła się zakraść w serce młodej dziewicy, w serce dostojnej Królowej. Ha! gdybyśmy sądzili, iż rzecz się ma inaczéj, gdybyśmy musieli się przekonać, że to serce odziedziczyło w spadku złowrogie przeznaczenie, natenczas byłoby nasze zadanie wcale inne, natenczas porwalibyśmy się znnowu do broni i woleli raczej umrzeć, niż patrzeć na grób naszej wolności; natenczas życzylibyśmy sobie nieprzeblaganéj rewolucyi, aby przynajmniej w śmierci ujrzyć, jak piorun rozgniewanego ludu królewską koronę na jéj skroni w popiół zamienia.

Dziennik *Heraldo* widzi w tych słowach *Espectadora* zupełne usprawiedliwienie nadzwyczajnych środków, jakich rząd przeciw dziennikarstwu używa.

»Ci« mówi tenże, »którzy się na surowość i sprężyste postępowanie rządu skarżą, niech czytają *Espectadora*. Zbrodnicza mowa, z jaką tenże dziennik słyszeć się daje, jest najlepszym usprawiedliwieniem wszystkiego, co się dzieje. *Espectador* odwołuje się do powstania, pochwała zdradę, wystawia naszym żołnierzom przykład buntowników, uzuchwala się nareszcie uragać naszej Królowej, obarcza ją puścizną winy jéj ojca i życzy, żeby pioruny rewolucyi koronę na jéj skroni w popiół zmieniły. Potrzebaż jeszcze więcéj, aby usprawiedliwić surowość rządu i odkryć zamysły alikanckich rokoszan? — Nie czas już dłużej rozprawić. Powstają przeciw tronowi, łamią wierność, zdradzają konstytucyję, obwołują zbrodnię za cnotę. Nie czas już więcéj roztrząsać — potrzeba działać. Rząd ma obowiązek ratować nas, ratować konstytucyję i Królowę, której wyuzdanie rewolucyjne nowym 1wszym wrzesnia zagraża. Nie masz pośredniej drogi — albo monarchiczne ustawy państwa na zawsze upadną, albo na zawsze ocalonemi zostaną.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Miasto Dublin jest ciągle spokojne, jednakże winnych częściach kraju obawiają się rozruchów, skoro tamże wyrok ogłoszonym będzie. By zapobiedz takowym dla swéj własnej korzyści, wydał O'Connell jeszcze dnia 11go do irlandzkiego ludu proklamacyję, w której go napomina do spokojnego zachowania się. Podobnież wyszedł od niego tegoż samego dnia list do katolickich prałatów Irlandyi z wezwaniem, aby mu do przywrócenia pokoju pomocnymi byli. Przywołuje on takowym w pamięć wyłączenie katolików z liaty przysięgłych, by uzyskać sympatyję dla swojej sprawy z powodu mniemanego naruszenia religijnego uczucia na-

rodu, i kończy bardzo przezornie zaparciem się wszelkiego uroszczenia i zapewnieniem o swojej bezinteresowności. »Jeźliby w tym adresie objawiało się jakie uroszczenie« mówi agitator, »tedy takowe ukryte jest przed mojem okiem, a jeźliby ten charakter uważany był jako od tego nieoddzielny, tedy szczerzebym nad tém ubolewał. Zamiar mój dąży jedynie do użycia najmocniejszego i najskuteczniejszego środka, aby w publiczną opinię wmówić, że jeźli to przesilenie — jak się spodziewam — bez zbiegowiska, gwałtu, rozruchu lub kontrawencyi jakiegokolwiek bądź rodzaju przeminie, tedy sprawa repealistów pomyslnym skutkiem, to jest osiągnięciem irlandzkiego ciała prawodawczego uwieńczoną zostanie.

Pomimo wydanego wyroku, odbyło się jednakże w poniedziałek zwyczajne tygodniowe zgromadzenie towarzystwa repealistów. O'Connell, który się na takowém znajdował, oświadczył, że nie pojedzie do Londynu dla zajęcia swego krzesła w izbie niższej, gdyż tam jest niepotrzebny, lecz w Irlandyi wspierać będzie wszelkimi siłami zapowiedzianą przez lorda Johna Russella mocyję o Irlandyi, aczkolwiek o whigach nie wiele trzyma. Jeden z oskarżonych dr. Gray, podał się do dymisji jako członek towarzystwa repealistów, ponieważ, podług jego zdania, i to towarzystwo nie ujdzie sądowego prześladowania. Słychać, iż obżalowani zamysłają przeciw wydanemu na nich wyrokowi odwołać się za pomocą tak zwanego *writ of error* do izby wyższej.

W izbie wyższej wszczęła się o hiszpańskiej sprawie obszérna debata, a to z powodu kwestyi lorda Clarendona o polityce angielskiego rządu w Hiszpanii tudzież o wspólnóm działaniu jéj z Francyją w sprawie hiszpańskiej. Szanowny lord chciał przypisać francuzkiemu wpływowi wygnanie z kraju *Espartora*, który w pomienionym kraju przywrócił był jak najlepszy porządek, i ganił angielski rząd za to, że jest nieczynny. Jednakże lord Aberdeen przekonał szanownego lorda, że się rzecz ma przeciwnie, tak, iż ten ostatni oświadczył, że jest zadowolony wytłumaczeniem przez ministra téj sprawy, zwłaszcza gdy z takowej się okazuje, iż między Angliją i Francyją istnieje wzajemne zaufanie w honorowe ich zaręczenie, że tak niepodległość Hiszpanii jak i wolną jéj konstytucyję utrzymać pragną. Zresztą co się dotyczy jego (lorda Clarendona) twierdzenia, o zachowaniu się francuzkiego rządu, posiada on wtéj mierze dowody, których jednakże teraz przedłożyć nie chce. Gdy lord Howarden uznał to za rzecz niebezpieczną

i szkodliwą dobremu wrażeniu, jakieby we Francji wywołała debata, została dyskusja zamknięta.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 12. lutego. Lord Ripon zaproponował dziś na początku posiedzenia jako prezydent wschodnio-indyjskiego biura adres podziękowania od izby dla generała Sir Charles Napier i walecznego jego wojska z powodu ich bohater-
skich czynów w syndyjskiej wojnie. Gdy książę Wellington, jako najznakomitszy wojownik, wyraził się z największą pochwałą o wojowniczym talencie zdobywcy Syndu, oświadczając, że i wytrwałość wojska zasługuje na uznanie od kraju, przychylni się wszyscy członkowie izby bez względu na swe stronnictwo do tej propozycji.

Posiedzenie dnia 13. lutego. Przez całe posiedzenie dzisiejszego wieczora toczyły się debaty nad sprawami Irlandyi, które lord Normanby wywołał następującą propozycją: »Gdy izba w swoim adresie odpowiedzi na mowę z tronu oświadczyła, że się zgadza z życzeniem Jej Król. Mości, by nienadmieniać o sprawach Irlandyi, dopokąd się takowe toczą przed sądem sprawiedliwości, więc teraz gdy już żadne uprzedzenia w duchu przysięgłych obudzone być nie mogą, oznajmia izba, iż zamyśla roztrząsać, z jakich przyczyn w pomienionym kraju panuje nieukontentowanie; następnie dla uchylecia istnących niedogodności i przywrócenia zaufania, chce izba wziąć pod rozwagę jedyne, prawdziwe zasady, zupełnego połączenia Jej Król. Mości poddanych, które na tém zależą, by wszystkim prowincjom połączonego królestwa rzeczywiste używanie równych praw zabezpieczyć.« Lord Clancarde popierał ten wniosek, a lord Wharcliffe znalazłszy w lordzie Devon, prezydencie terazniejszej komisji zajmującej się roztrząsaniem stosunków dzierzawczych, silnego pomocnika, starał się go zbijać ze strony rządu. Pomieniona debata nie skończyła się i została na czwartek odłożona.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 13. lutego. Lord Russell zabrał głos, by zaproponować wydział całej izby, któryby się zajął rozpoznaniem terazniejszego stanu Irlandyi. Szanowny lord mówił jak następuje:

»Jakkolwiek czuję moją nieudolność do rozwiązania kwestyi, którą sobie zadałem, jednakże nie powątpiewam bynajmniej, iż słuszna jest, aby izba niższa połączonego królestwa zajęła się dokładnym rozpoznaniem stanu Irlandyi. Oto fakt niezaprzeczony, iż Irlandyi w tej chwili wojskiem jest zapełniona i że

ufortyfikowano koszary, w których to wojsko jest umieszczone. Właśnie dzisiaj dowiedzieliśmy się, że jeden pułk postawiono w Dublinie w pobliżu zamku, i że tam co chwila spodziewają się wybuchnięcia domowej wojny. Są to fakta, które jasno dowodzą, że Irlandyi jest tylko zajęta, nie zaś rządzoną przez tych, którzy w swoim ręku wodze rządu trzymają. W Anglii rząd krajowy jest tém, czém być powinien — rządem publicznej opinii, lecz w Irlandyi jest on rządem przemocy. Niedawno temu, Król Francuzów oświadczył swoim izbom, że w Algierze w krótkie powszechny pokój panować będzie, ale Jej Król. Mość przy otwarciu tych posiedzeń nie mogła tego samego o Irlandyi powiedzieć; cały wewnętrzny stan tego kraju zbijałby takowe oświadczenie. Zkądże to pochodzi, pytam, że ten kraj, który jeszcze przed dwoma laty w zupełnej spokojności i porządku terazniejszemu rządowi poruczono, teraz w takim wzburzeniu się znajduje? Wiadomość, którąśmy dziś rano otrzymali, ma największy wpływ na przeznaczenie tego kraju; mąż, który dla wielkiej liczby irlandzkiego ludu jest drogi, nieoceniony; mąż, który najwięcej się przyczynił do skruszenia więzów, które przed emancypacją jego ziomek krępowwały — ten mąż, jak słyszymy, został uznany za winnego o spis, i według wszelkiego podobieństwa wkrótce będzie na więzienie skazany. Mości Panowie, ja nie widzę w tém żadnej gwarancji na przyszłość. Również nie mogę upatrzeć w tém nadziei, że Wpanowie będziecie rządzić Irlandyją przez skazanie na więzienie człowieka, którego lud jako swego zbawcę uważa. Z tego powodu przedłożyłem izbie terazniejszy stan Irlandyi do rozpoznania. Teraz będę mówił nie o samych terazniejszych wypadkach, lecz o dziejach Irlandyi od czasu unii, i będę roztrząsał, ażali wypełniono zobowiązania, które podówczas na siebie przyjęto, gdyż to wyświeta najdokładniej konieczność, aby izba w wydział się zamieniła. Wtedy ujrzymy się zmuszonymi dotrzymać danego słowa. Najpierw nadmienię o adresie, który w roku 1799 obiedwie izby parlamentu Królowi Józefowi III doręczyły, gdy tenże w mowie z tronu zalecił, aby parlament uniję królestw Anglii i Irlandyi do skutku przywiódł. Adres ten opiewał tak: »Jesteśmy mocno przekonani, że dokładna unija między obudwoma krajami, oparta na równych i liberalnych zasadach, na równości ustaw, konstytucyi i rządu, na dobrze zrozumianym, obopólnym interesie obudwóch krajów korzystną będzie, i spodziewamy się, że przyjdzie do skutku takowe

połączenie, które oba te kraje pod błogosławieństwem wolnej, nieocenionej konstytucyi uszczęśliwi.« Takie były oświadczenia obiedwóch izb co się dotyczy wielkich korzyści, jakich się szczególnie dla Irlandyi z połączenia ciał prawodawczych obudwóch krajów spodziewano. Gdzie są teraz te korzyści? Czyliż ustawy w obudwóch krajach są istotnie »oparte na równych i liberalnych zasadach?« Istniejeż równość w »konstytucyi i rządzie?« Jestże ta unija uzasadniona na »dobrze zrozumianym interesie« obudwóch narodów? Ustaliż rozruchy w owym kraju? co przecież unija osiągnąć zamierzano. Bynajmniej, twierdzenie Pitta, że Irlandyja przez unię nie dostanie się pod obce jarzmo, zamieniło się w nieprawdę, jego przyrzeczenia:

*»Non ego, nec Teucris Italos parere jubebo
Nec nova regna peto: paribus se legibus ambae*

Iniunctae gentes aeterna in foedera mittant.» nie były do dziś dnia dotrzymane. Co się najprzód dotyczy administracyi sądowej, lord Brougham sam przedstawił w roku 1823 żywy obraz wyłączeń, którym katolicy z powodu swego religijnego wyznania podlegali. Podobnież Sir M. O'Lochlin oświadczył w roku 1834, iż urzędników koronnych jest zwyczajem, wszystkich rzymskich katolików i wszystkich protestantów liberalnych opuszczać z listy przysięgłych, tak, iż wszystkie te osoby unikały assysów, aby przez to uwolnienie w oczach ludu skompromitowanemi nie były. Takążte równość Pitt przyobiecał? Zresztą skutkiem tego było to, iż wszyscy ci, których za winnych w obec sądu uznano, przyjmowali ten wyrok jako stronnicy, i że lud puścił bieg swemu uczuciu zemsty tam, gdzie ustawa rozstrzygać miała. Opisują nam, że lud irlandzki jest tak dziki i barbarzyński, iżby żadna władza ustawy poskromić go nie mogła, a ja utrzymuję, że tylko zła administracyja sądowa tak dzikim go uczyniła. Oto jest pierwsze moje zażalenie, że od czasu unii aż do roku 1835 żadnej bezstronnej administracyi sądowej w Irlandyi nie było.

(Dokończenie nastąpi.)

Pałac w St. James odnowiony będzie nie w innym zamiarze, jak tylko dla przyzwoitego przyjęcia Ludwika Filipa, Króla Francuzów. Jestto wypadek, który w ciągu następnego lata tak mieszkańców Londynu jak i innych stolic zadziwi. Później, jak słyhać, skieruje Królowa angielska pływający swój pałac ku Renowi, i uda się w dalszą podróż dla zwidzenia niektórych najpiękniejszych pomników i okolic niemieckich.

Francyja.

Z Paryża dnia 12go lutego. Książę Montpensier odjeżdża dziś do Afryki; będzie miał udział w wyprawie, która pod dowództwem księcia Aumale wyruszy z Konstantyny. Twierdzą, że i książę Joinville wyjedzie ztąd przyszłego tygodnia do Toulonu, aby tam wsiąść na okręt i z eskadrą przed Tunetem na wodach marokańskich stanąć.

Podług wiadomości z *Port-au-Prince*, został tamże d. 30. grudnia p. r., generał Herard, — jeden z naczelników powstania, które prezydenta Boyera obaliło — znaczną większością głosów prezydentem rzeczypospolitej haityjskiej obranym.

— dnia 14. lutego. W izbie parów począwszy od dnia 8. lutego toczą się przez sześć dni dyskusyje nad wnioskiem do nowej ustawy, zawierającej przepisy, co do bryk i innych powózek do transportu lądowego służących. Celem tej ustawy jest ochronienie gościńców od prędkiego ich niszczenia, a to, przez ograniczenie wielkości ładunku bryk, i przez oznaczenie szerokości dzwón u kół.

— dnia 15go lutego. Królowa Rrystyna opuściła dziś popołudniu stolicę francuzką, by do Hiszpanii powrócić. Jej Król. Mość uda się najprzód do Chalons, gdzie na nią czeka parostatek, który ją do Lugdunu zawiezie. Ztamtąd uda się wodą do Avignon, by albo w Port Vendres wsiąść na okręt i odplynąć do Hiszpanii albo też przez Perpignan lądem tamże powrócić. Przed dwoma dniami jeszcze wahała się Królowa w swym zamiśle, ale podczas uczty, którą w poniedziałek dano w tuileryjach, została skłonioną do tej podróży jednogłośną radą marszałka Soult'a, pana Guizota i hiszpańskiego ambasadora, chociaż wszyscy inni obecni tamże Hiszpanietemu się sprzeciwiali.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych minister wojny, marszałek Soult przedłożył wniosek do ustawy, którym nadzwyczajny uzupełniający kredyt 7 milijonów franków dla Algieryi zezwolono.

Komisyya wyznaczona do rozpoznania budżetu na rok 1845 rozpoczęła dzisiaj swe prace, któremi się nieprzerwanie zajmować będzie.

Z powodu mającej nastąpić dnia 21. b. m. dyskusyi nad wnioskiem pana Remusat, że opłacone urzędowe posady nie zgadzają się z powinnościami deputowanych, zamieścił dziennik *Commerce* spis wszystkich w terażniejszej izbie znajdujących się urzędników; jest ich 180, którzy bezpośrednio od rządu płacę pobierają. Rzeczony dziennik czyni przytém u-

wagę, ile oprócz tego jest jeszcze deputowanych, którzy rządowi z innych powodów są obowiązani, jako to z powodu dekoracyj orderowych, liwerunków, przedsięwzięci przy kolejach żelaznych tudzież innych budowlach lub zatrudnieniach, albo też, że przez nich, ich synowie, bracia, kuzyni, rodzice tudzież inni krewni lub przyjaciele przy poborze podatków, w ministeryjach, przy regie tabakowej, pocztcie tudzież przy wielu innych gałęziach administracyi krajowej otrzymują posadę lub zatrudnienie. *Journal des Debats* oświadcza zresztą, że, jeżeliby izba przyjęła wniosek pana Remusa a t a, a przeto pewną część swoich członków uznała za niedogodną do reprezentowania kraju, tedy rządowi niepozostałoby nic innego, jak tylko rozwiązać izby, co by było wielką szkodą, gdyż w pomieniona izba dopiero drugi raz swoje posiedzenia odbywa.

W biurach izby parów miały być bardzo żywą dyskusyję nad wnioskiem do ustawy o nauce podrzędnej. Dziennik *Constitutionnel* zapewnia, że zasada władzy i wpływu państwa otrzymała przewagę, i że paragraf dotyczący malnych seminarjów, przeznaczonych dla kształcenia księży, znalazł silny opór dlatego, że w nim upatrują przesadzony na korzyść duchowieństwa przywilej, na który nawet rząd restauracyi nie zezwolił. Objawiono także powszechne życzenie, aby ten wniosek do ustawy przeszedł jeszcze na teraźniejszym posiedzeniu, by ile możliwości panującym dotychczas sporom koniec położyć.

Grecyja.

Z Aten dnia 26. stycznia. Nigdy jeszcze greckie sprawy od dnia 3. września nie miały tak smutnej barwy jak w tej chwili. Ministerjum między sobą jest rozdwojone, Król w mądrości swęj zachowuje się przytęm ile możliwości neutralnie, kasy są wyczerpane, ustawy, jeżeli całkiem nie rozwiązane, to przynajmniej nie mają zupełnej mocy obowiązującej, naród podzielony jest na krajowców i cudzoziemców, którzy naprzeciw sobie nieprzyjaźnie stoją, i zdaje się, iż potrzeba tylko jednej iskry, aby w całym kraju ogień zażęgnąć. Do tego dodać należy także rozdwojenie się między wojskowemi naczelnikami, a mianowicie z powodu kwestyi autochtonizmu; stolica znajduje się w stanie trwożliwego wzburzenia, prawie bezkarnie popełniane są gwałty i każdy ma swego przeciwnika w podejrzeniu.

Podług wiadomości z Aten pod dniem 6go lutego, została dyskusyja obrady zgromadzenia narodowego nad artykułem 3cim wniosku do

konstytucyi*), nareszcie po dwunastu dniach ukończoną, artykuł zaś przyjęto w składzie następującym: »Wszyscy Grecy są równi w obec prawa, i ponoszą bez różnicy ciężary państwa w stosunku do swojego majątku. Tylko obywatele Grecyi mogą urzędy państwa piastować. Obywatelami są ci, którzy charakter obywatelski stosownie do ustaw królestwa bądź uzyskali bądź uzyskają.«

Dalsze artykuły (4. do 12.) drugiego oddziału wniosku do konstytucyi o politycznych prawach Greków, zostały bez długich obrad przyjęte. — Przy artykule 13tym (pierwszym oddziału III. o konstytucyi państwa), który brzmi w sposób następujący: »Władza prawodawcza złożona jest z Króla, izby deputowanych i senatu«, wszczęto długą rozprawę, gdyż wielu członków żądało tylko jednej izby, a żadnego senatu mieć nie chciało. W końcu rozstrzygnięto tę kwestyję 159 głosami przeciw 37 głosom na stronę dwóch izb, a artykuł 13. przyjęto.

N O W I N Y.

Pismo *Kwiaty czeskie* (w Pradze wychodzące) donosi, iż dnia 4go lutego była w Wiedniu na Jozefstadtzie rzadka w swym rodzaju zabawa — bal sławiański. W pięknie przystrojonej sali zebrało się dość liczne grono (300 osób) Dam i mężczyzn z różnych stron rozległych krajów sławiańskich. Pomiędzy ptacją piękną widziano najwięcej Kroatów i Polek; Czeszek było najmniej; szczególniejszą uwagę zwracały na siebie w tańcach dwie dziewczę polskie cudnej urody. Prócz języka niemieckiego słyszano tam powiększej części dźwięczne głosy narzeczy sławiańskich, tańczono także narodowe tańce, a dziwnie zachwycająco wydawał się polski mazurek, obok iliryskiego kolo i czeskiej polki. Z osób wyższych zaszczytili ten bal obecnością swoją: Miłosz, były książę Serbii, hrabia Kolowrat - Krakowsky, hrabia Zamojski, iliryski hrabia Padicz i t. p. Na tej zabawie był także między innemi znany serbski literat Wuk Stefanowicz Karadzicz z piękną swą córką, oraz dwóch dostojnych Czarnogorców (Montenegrynów) w narodowych strojach.

*) Artykuł tenże opiewa podług wniosku jak następuje: „Wszyscy Grecy są równi w obec prawa. Tylko obywatele Grecyi mogą piastować urzędy cywilne i wojskowe, i ponoszą ciężary państwa w miarę swych posiadłości.“

. Na korzyść szpitalów miasta Rzeszowa, wyszedł w księgarni pana Milikowskiego we Lwowie zbiór tańców, ołożonych na fortepijan, przez pana A. D. Horsitzer, pod tytułem: *La vivacité d'un Polonais, en cinq Mazures et deux paysannes nationales*. Tańce te poświęcone są jpannie Jozefinie Lederer.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z koresp. prywatnej).

Z Bochni, dnia 24go lutego. Handel zbożem ożywił się cokolwiek w tutejszym obwodzie. Na wczorajszym targu ubiegali się handlarze najwięcej za pszenicą i żytem: białej pszenicy korzec płacili po 4 zr. do 4 zr. 12 kr., czerwonej pszenicy 2 zr. 48 kr. do 3 zr., żyta 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 42 kr., owsa 1 zr., ziemniaków 48 kr. m. k.

Ronieczyna mimo iż ziarno jej nikie i niedo-rodne, ma pokup, korzec po 32 do 34 zr. mon. konw.

Okowitej idą tędy z dawnego zakupna transporta do Krakowa i Szlązka; jednak i teraz płacą garniec 30 do 31stopniowej okowitej po 24 kr. m. k.

Z Sanoka, dnia 23go lutego. Na jarmarku wstępnym w Bukowsku, rozpoczętym w poniedziałek dnia 19go b. m. było do 1700 wołów dobrej jakości; z tych sprzedano zaraz pierwszego dnia 1240, parę najdroższych po 125 zr., a najtańszych po 86 zr. m. k., i kupcy puścili je zaraz w drogę do Szlązka. Jakich 300 niesprzedanych wołów i w ręku żydów będących, puszczone to samo w drogę; reszta powróciła do stajen. We wtorek i środę było niezliczone mnóstwo parników i krów dojnych; najdroższe parniki płacono po 64 zr. m. k. (parę), jednak mało sprzedano, gdyż z powodu okropnej burzy i zamieci śniegu nie było z Węgier ani jednego kupca, prócz kilku żydów, którzy tylko konie robocze kupowali. W ostatni dzień jarmarku to jest wczwartek nic interesów nie zrobiono, gdyż wszyscy pochowali się przed okropną burzą. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak przykrej zimy z wiatrów i zamieci: najokropniejszy był dzień 8. lutego, który niejeden włościanin życiem przepłacił; w dniu tym niepodobna była dostać się od jednej wsi do drugiej, a cóż dopiero myśleć o komunikacji z Węgrami.

W handlu zbożem zupełna cisza, i tylko na potrzeb miejscową płacą korzec pszenicy po 6 zr., żyta 4 zr. do 4 zr. 30 kr., jęczmienia 3 zr. do 3 zr. 30 kr., owsa 2 zr., ziemniaków 50 kr. w. w. — Na wódkę także nie ma kupca i tylko na wyszy ik płacą garniec okowitej od 18 do 20 kr. m. k.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 21. lutego. Na ten targ przypędzono 991 wołów, najwięcej małemi partyjami; między temi ostatniemi były wcale także dobre woły; 120 z nich dobrano i popędzono do Pragi. Ceny spadły, gdyż kupców było mało, a dla Wiednia zapatrzonogo teraz w węgierskie woły, nie masz pokupu. — Na przyszły targ spodziewamy się tyleż wołów co tym razem.

Przypędzili na targ: 1) J. Körbel, z Wysokiej, 64 wołów; 2) L. Themann, z Lipia, 66; 3) M. Fischler, z Żmigrodu, 55; 4) Sindel, z Zaczernia, 70; 5) L. Mandelberg, z Juskowic, 109 wołów. — Małemi partyjami 627. — Ogółem 991.

Kupili:	szta	Cena jed- nej pary w w. w.		radasz	Z tych para wazyć mogła
		zr.	kr.		
Stado Nro. 1. małemi partyjami sprzedane					
Stado Nro. 2. małemi partyjami sprzedano					
Do Hatschein stado Nro. 3.	40	242	30	4	7
Stado Nr. 4. niesprzedane.					
Stado Nro. 5. do Wiednia.					
Małemi partyjami po największej części sprzedane.					

TEATR POLSKI.

Jutro: *Fabrykant*, komedyja we 2ch aktach, oryginalnie napisana, przez Józefa Korzeniowskiego. — Po której nastąpi: *Szlachta czynszowa*, czyli: *Kłótnia o wiatr*, krotchwila ze śpiewkami w jednym akcie.

NAJNOWSZE DZIELA NAKLADOWE

S. ORGELBRANDA,

KSIĘGARZA W WARSZAWIE,

KTÓRE DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH LWOWSKICH.



- ABECEDAIRE FRANÇAISE**, d'après une nouvelle methode, par J. M. Elkan. 10 kr. (gr. pol. 20.)
- BIBLIOTEKA STAROŻYTNA PISARZY POLSKICH**, zebrana i ułożona przez K. W. Wojcieckiego, 3 tomy, prenumerata na 6 tomów złr. 11 kr. 15 (złp. 45)
- BOHATER NASZYCH CZASÓW**. M. Lermontowa, 2 tomy , złr. 2 (8 złp.)
- BAJKI I POWIASTKI** Tymoteusza Rodziszewskiego kr. 22 1/2 (złp. 1 gr. 15.)
- CHRESTOMATHIE FRANÇAISE** ou choix de morceaux de prose et de vers suivie d'un vocabulaire par E. Landié, 2 vol. złr. 2 kr. 7 1/2 (złp. 8 gr. 15.)
- GRAMMATYKA FRANCUZKA** dla poczynających, przez E. Landié. edycja druga przejrzana i poprawiona kr. 30 (złp. 2.)
- ENCYKLOPEDIA I METODOLOGIA PRAWA**, obejmująca ogólny rys nauk wiadomości prawnych, przez Jana Kłodzińskiego. złr. 2 kr. 30 (złp. 10.)
- HISTORYJA NATURALNA** rodu ludzkiego J. I. Vireja, przełożył z francuzkiego P. E. L. b. P. N. P. 4 tomy, z 10 tablicami kolorowanymi rycin złr. 10 kr. 30 (złp. 42.)
- HISTORYJA OBYCZAJÓW I ZMYŚLNOŚCI ZWIERZĄT**, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad; kurs czytany w Ateneum Królewskim Paryżkiem, przez J. I. Vireja, przekład Antoniego Wagi. 6 zeszytów, prenumerata na całe dzieło złr. 6 kr. 15 (złp. 25.)
- KOBIĘTA**, pod względem fizyologicznym, moralnym i literackim, przez J. I. Vireja na papierze zwyczajnym złr. 2 kr. 30 (złp. 10.)
 dito welinowym złr. 3 (złp. 12.)
- KALIGRAFIA** polska, rossyjska, francuzka i niemiecka, ułożona podług najnowszych zasad przez M. Antuszewicza złr. 1 kr. 7 1/2 (złp. 2 gr. 15.)

KMIOTEK, pismo czasowe do czytania dla wiejskiego i miejskiego ludu przeznaczone, obejmujące: Nauki religijno-moralne, przestrogi i objaśnienia usuwające przesady i zabobony; obowiązki i powinności względem Panów i Zwierzchności; wiadomości i wyciągi z rozporządzeń i przepisów Rządowych, dotyczących się wszystkich mieszkańców kraju; naukę zdrowia ludzi i zwierząt, i łatwiejsze sposoby jego ratowania; naukę i przepisy dla różnych gałęzi wiejskiego i domowego gospodarstwa, wreszcie powieści, anegdoty i wiadomości nauczyć, zabawić i ciekawość ludzi zająć mogące. Rok 1842 i 1843. Każden po 2 zr. (złp. 8.)
Prenumerata na rok 1844 2 złr. (złp. 8.)

LATARNIA CZARNOXIĘZKA, obrazy naszych czasów, przez J. I. Kraszewskiego. 4 tomy zr. 6 (złp. 24.)

NAUKA CZYTANIA POLSKIEGO I FRANCUZKIEGO, podług najnowszej metody ułożona przez J. M. Elkana, autora nowój metody kr. 20 (złp. 1 gr. 10)

— **POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO**, podług najnowszej metody, ułożona przez J. M. Elkana kr. 20 (złp. 1 gr. 10.)

— **POLSKIEGO, FRANCUZKIEGO i NIEMIECKIEGO**, ułożona podług najnowszej metody, przez tegoż kr. 30 (złp. 2.)

NOWE STUDIA LITERACKIE, przez J. I. Kraszewskiego, 2 tomy złr. 3 (złp. 12.)

PIĘKNA DZIEWCZYNA z przedmieścia. Romans Pawła de Kock 4 tomy złr. 2 kr. 15 (złp. 9.)

PAMIĘTNIKI WARYATA, przez M. Gogola. kr. 22 1/2 (złp. 1 gr. 15.)

POEZYJE J. I. Kraszewskiego, wydanie drugie poprawione i znacznie pomnożone, 2 tomy złr. 3 kr. 20 (złp. 13 gr. 10.)

POMNIKI DO HISTORII OBYCZAJÓW W POLSCE, zebrane przez J. I. Kraszewskiego złr. 1. kr. 15 (złp. 5.)

POLOWANIE NA KOCHANKÓW, przez Dr. de Bernard, z francuzkiego.

POPULARNY WYKŁAD POCZĄTKÓW ARYTMETYKI, przez A. Barcińskiego, Na papierze zwyczajnym kr. 50 (złp. 3 gr. 10.)
Na papierze welinowym złr. 1 (złp. 4.)

PRZEWODNIK LEKARSKI dla mężczyzn podług Brauna, Albrechta, Hufelanda i innych, ułożony przez B. Rosenblum. Drugie przejrzane i znacznie poprawione wydanie złr. 1 kr. 15 (złp. 5.)

STAROŻYTNA POLSKA, pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, z drzeworytami herby dawnych Województw i głównych miast przedstawiającymi. Prenumerata na 13 zeszytów, z których już 10 wyszło z druku, wynosi złr. 10 (złp. 40.)

ZAWSZE TEN CZŁOWIEK! Romans Pawła de Kock, 4 tomy złr. 2 kr. 30 (złp. 10.)